

Teksty na ekranie

L. v. Beethoven

Koncert we współpracy ze „Spirito Gentil”.

Pier Paolo Bellini, redaktor serii wydawniczej Spirito Gentil prowadzi uczestników do odkrycia 2 sonat L. van Beethovena na fortepian „Burza” i „Pożegnanie”, których wykonawcą jest Giulio Giurata.

*Il nostro tendere a qualche
cosa rende tutto infinito*

L. v. Beethoven

*Nasze dążenie do czegoś
czyni wszystko
nieskończonym*

L. v. Beethoven

*Ehr Ausdruck der
Empfindung als Malerey*

L. v. Beethoven

*Bardziej wyraz emocji
(uczucia, wrażenia) niż
malarstwa*

L. v. Beethoven

*La prova, che
inevitabilmente capita nella
vita, è una tempesta: mette
in evidenza la sostanziale
posizione che l'uomo
assume di fronte a una
verità che colpisce*

L. Giussani

*Próba, która nieuchronnie
zdarza się w życiu, jest
burzą: ukazuje zasadniczą
postawę, jaką przyjmuje
człowiek wobec prawdy,
która go uderza*

L. Giussani

C. Rebora*Tempo*

Apro finestre e porte –
ma nulla non esce,
non entra nessuno:
Inerte dentro,
fuori l'aria è la pioggia.
Goccioline da un filo teso
cadono tutte, a una scossa.

Apro l'anima e gli occhi –
ma sguardo non esce,
non entra pensiero:
inerte dentro,
fuori la vita è la morte.
Lacrime da un nervo teso
cadono tutte, a una scossa.

Quello che fu non è più,
ciò che verrà se n'andrà,
ma non esce non entra
sempre teso il presente –
goccioline lacrime
a una scossa del tempo.

C. Rebora*La Speranza*

Speravo in me stesso: ma il nulla mi afferra.
Speravo nel tempo, ma passa, trapassa;
In cosa creata: non basta, e ci lascia.
Speravo nel ben che verrà, sulla terra:
Ma tutto finisce, travolto, in ambascia.

C. Rebora*Dall' intensa nuvolaglia*

Dall' intensa nuvolaglia
giù – brunita la corazza,
con guizzi di lucido giallo,
con suono che scoppia e si scaglia –
piomba il turbine e scorrazza
sul vento proteso a cavallo
campi e ville, e dà battaglia;
ma quand'urta una città
si scardina in ogni maglia,
s'inombra come un'occhiaia,
e guizzi e suono e vento
tramuta in ansietà
d'affollate faccende in tormento:
e senza combattere ammazza.

C. Rebora*Czas*

Otwieram okna i drzwi –
ale nic nie wychodzi,
nie wchodzi nikt:
Wewnątrz bezruch
na zewnątrz powietrze jest deszczem.
Krople z napiętej nici
spadają wszystkie, wskutek wstrząsu.

Otwieram duszę i oczy –
ale spojrzenie nie wychodzi,
nie wchodzi myśl:
Wewnątrz bezruch,
na zewnątrz życie jest śmiercią.
Łzy z napiętego nerwu
Spadają wszystkie, wskutek wstrząsu.

To, co było, już nie istnieje,
To, co przyjdzie, pójdzie sobie,
Ale nie wychodzi nie wchodzi
zawsze napięta teraźniejszość –
kapią łzy
wskutek wstrząsu czasu.

C. Rebora*Nadzieja*

Pokładałem nadzieję we mnie: ale nic mnie nie
pociąga.
Pokładałem nadzieję w czasie, ale mija, przemija,
W rzeczy stworzonej: nie wystarczy i zostawia cię.
Pokładałem nadzieję w dobru, które przyjdzie na
ziemię:
Ale wszystko się kończy, owładnięte cierpieniem.

C. Rebora*Z kłębowiska chmur*

Z kłębowiska chmur
nisko – śniady pancierz,
z błyskami żółtego światła,
z dźwiękiem, który eksploduje i miota się –
więzi trąbę powietrzną i gna
na wietrze naprężonym na koniu
przez pola i miejscowości, i walczy;
ale kiedy uderza w miasto
rozpruwa każde oczko zbroi,
mrocznieje jak cień podkrążonych oczu
i błyski, dźwięk, i wiatr
zamienia w trwogę
ogrom spraw w udrękę
i bez walki zabija.

C. Rebora

Sacchi a terra per gli occhi.

Qualunque cosa tu dica o faccia
c'è un grido dentro:
non è per questo, non è per questo!
E così tutto rimanda
a una segreta domanda...
Nell'imminenza di Dio
la vita fa man bassa
sulle riserve caduche,
mentre ciascuno si afferra
a un suo bene che gli grida: addio!

C. Rebora

Dall' imagine tesa

Dall'immagine tesa
vigilo l'istante
con imminenza di attesa –
e non aspetto nessuno:

nell'ombra accesa
spio il campanello
che impercettibile spande
un polline di suono –
e non aspetto nessuno:
fra quattro mura
stupefatte di spazio
più che un deserto
non aspetto nessuno.
Ma deve venire,
verrà, se resisto
a sbocciare non visto,
verrà d'improvviso,
quando meno l'avverto.
Verrà quasi perdono
di quanto fa morire,
verrà a farmi certo
del suo e mio tesoro,
verrà come ristoro
delle mie e sue pene,
verrà, forse già viene
il suo bisbiglio.

C. Rebora

Worki z piasku na oczy

Cokolwiek byś nie powiedział albo zrobił,
z wnętrza wydobywa się krzyk:
to nie dlatego, to nie dlatego!
I tak oto wszystko odsyła
do sekretnego pytania...
W bliskości Boga
życie wykrada
krótkotrwałe zasoby,
podczas gdy każdy łapie się kurczowo
swojego dobra, które woła do niego: żegnaj.

C. Rebora

Z napiętą wyobraźnią

Z napiętą wyobraźnią
pilnuję chwili
oczekując czegoś rychłego –
a nie oczekuję nikogo:

w rozpalonym mroku
nadstuchuję dzwonka,
który nieuchwytnie rozsiewa
pyłki dźwięku –
i nie oczekuję nikogo:
pomiędzy czterema ścianami
ogłupiony przestrzenią
bardziej niż pustynią
nie oczekuję nikogo.
Ale musi przyjść,
Przyjdzie, jeśli wytrzymam
rozkwitanie niewidzialnego,
przyjdzie niespodziewanie,
kiedy go mniej dostrzegam.
Przyjdzie jakby darowanie
tego co uśmierca,
przyjdzie, by uczynić mnie pewnym
swojego i mojego skarbu,
przyjdzie jako pokrzepienie
moich i jego mąk,
przyjdzie, może już nadchodzi
jego szept.